

# Kartky, depresja

Otwórz drzwi, chcę dziś choć na chwilę usłyszeć wiatr  
Wszyscy źli, a Ty byłeś dla nich dobry choć raz (ej, ej)

Daj mi trochę szansy, bo tak bardzo się staram  
Nie chcę być tylko duchem, co przychodzi w koszmarach  
Nie wiem kim jesteście, ale Was spotka kara  
Jak odejdę, weź ją, tak jak musiałem barak  
Daj mi drugą szansę, ja pokonam ich wszystkich  
I przeskoczę każdego tak jak chłopaki z Wisły  
Ponad gwieździste niebo, świat tylko daltonisty  
Nie rozpoznaję uczuć, a mówię o nich wszystkich

I za łatwo mnie ukłuć, bym choć marzył o bliskich  
Gdy na wrzecionie czas i plecione złote nitki  
Na szarej ścianie tańczą w dzień mrocznych myśli  
A smutne nuty obok tańczą do złotych liści  
Dla wszystkich, którzy grają twarde nuty zawiści  
Na fortepianie, którym wygrywają me zmysły  
A kiedy się obudzę, nagle ucichną gwizdy  
Spalimy wszystkie płyty, spalimy wszystkie listy

Jak jesteś taki mądry, zacznij wybaczać bliskim  
Dzisiaj do zimnej koldry przytulasz tylko miśki  
Ale masz swoje zdanie, w ręku bilet i MissTi  
I chodzisz na terapię, bo dzisiaj muszą wszyscy  
I jesteś taki ładny, a w środku taki brzydki  
Ona zrobiła cycki, ona zrobiła nitki  
I pachniesz drogim Kenzo, ja pachnę tanim whiskey  
Dzisiaj mi wszystko jedno, jemy z tej samej miski  
Nie jestem taki krnąbrny, by zabrać Wasze zyski  
Lata byłem odporny, lecz wkurwia mnie ten wyścig  
W którym nikt nie zapyta: "czy wiesz, że to już zyskii?"  
Gdy jesteś sam ze wszystkim lub pakujesz walizki  
Jesteście tacy fajni, jebiecie mnie tak fajnie  
I przechodzę przez piekło, i przechodzę przez traumę  
Ale wyszedłem z biedy, mając ostatnią tratwę  
Pamiętam kto mi pomógł i to nie było łatwe

Ja pracowałem nocą nad życiem, które ciągle  
Nie daje mi odetchnąć, nie daje mi zapomnieć  
Nie daje żyć jak święto, nie daje oprzytomnieć  
Nie daje mi niczego, tylko ich miny podłe  
Zaśpiewajmy "Jak zapomnieć?" do dna (do dna)  
I ucieknijmy zanim spali się dach (się dach)  
Znowu ostatni wybiegamy z ich balu (ich balu)  
Może nie chciałem tej krainy koszmarów?  
A ten kto słucha tego, rozumie tę historię  
Jakbym powiedział prawdę, to zapchałbym ich projekt  
Ale nie chcę już walki, już nie chcę małych wojen  
Nie chcę starej wersalki i dwa puste pokoje  
Nie miałem nawet pralki, a miałem dwa naboje i strzał  
I się nie bałem, kiedy każdy się bał (i się nie bałem, kiedy każdy się bał)

Poznałeś moje blaski, widziałeś me nastroje  
Poznałeś moje cienie, widziałeś jak się boję  
Skrzydła spalone słońcem, jakbym leciał na Troję  
I strzały prosto w niebo, co nawet nie są moje  
Mówiłem do Ciebie, gdy nie było nic (nic)  
Kiedy nie chciałeś marzyć, nie chciałeś żyć (nie chciałeś żyć)  
To zawsze działa w dwie strony (dwie strony)  
Nie daj im wygrać, znowu jestem szalony, K (K, K)

Otwórz drzwi, chcę dziś choć na chwilę usłyszeć wiatr (wiatr)  
Wszyscy źli, a Ty byłeś dla nich dobry choć raz (raz)

Powiedz im, żeby więcej nie straszili mnie w snach (snach)  
Ile miejsc muszę zwiedzić, żeby przestać się bać? (bać)  
Otwórz drzwi (otwórz), chcę dziś choć na chwilę usłyszeć wiatr (wiatr, wiatr, wiatr)  
Wszyscy źli (źli), a Ty byłeś dla nich dobry choć raz (raz, raz, raz)  
Powiedz im (powiedz), żeby więcej nie straszili mnie w snach (snach, snach, snach)  
Ile miejsc (ile?), muszę zwiedzić, żeby przestać się bać? (bać, bać, bać)